

OJCZYŻNA

NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

Nr. 39

sobota 19 października 1946 r. Charbin

Cena 5 Yuani

哈爾濱波蘭民主日報

“Zwrot Polsce jej dawnych Ziem Zachodnich był skutkiem prawidłowej polityki demokratycznego rządu, za którą wypowiedział się cały naród polski.”

(z mowy wicepremiera Gomułki w Opolu)

Oświadczenie W. M. Mołotowa o zachodnich granicach Polski

Przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej (PAP) w Paryżu Bobrowski, zwrócił się do przebywającego tam ministra Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa z prośbą o wypowiedzenie poglądu Rządu Radzieckiego na sprawę poruszoną w mowie sekretarza stanu (ministra spraw zagranicznych) Stanów Zjednoczonych Bearnsa w Stuttgarcie, w której to mowie Bearnas oświadczył, iż sprawa granic zachodnich Polski nie jest ostatecznie zdecydowana.

Minister Mołotow zgodził się zadość uczynić prośbie przedstawiciela Polskiej Agencji Prasowej i oświadczył co następuje:

“W stuttgarcyjskiej mowie, dnia 6 września, oświadczył p. Bearnas, że kierownicy rządów Stanów Zjednoczonych Ameryki, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego zgodzili się na Berlińskiej (Poczdamskiej) konferencji przekazać pod zarządem Państwa Polskiego Śląsk i inne były wschodnie terytoria Niemiec, lecz że nie powzięli oni żadnej decyzji co do podtrzymania, przy pokojowym uregulowaniu spraw, przekazania Polsce jakiegokolwiek konkretnego terytorium i, że wielkość terytorium przekazanego Polsce powinna być określona wtedy, kiedy będzie przeprowadzona ostateczna regulacja. Nie można nie zgodzić się, że takie oświadczenie może spowodować wątpliwości co do trwałości teraźniejszych granic zachodnich Polski i dla tego nie powinno ono pozostać bez odpowiedzi.

W związku z powyższym, koniecznym jest zwrócenie uwagi na pewne fakty. Przede wszystkim należy przypomnieć o tym co właściwie postanowiła Konferencja Berlińska. Jak wiadomo, kierownicy trzech rządów zgodzili się na tej

konferencji, że były niemieckie terytorium na wschód od Świnoujścia, Odry i Nysy Zachodniej (Łużyckiej) powinno znajdować się pod zarządem Państwa Polskiego, że ostateczne określenie zachodniej granicy Polski powinno być odłożone do Pokojowej Konferencji. Ta decyzja wypełniała jedynie postanowienia Krymskiej Konferencji trzech mocarstw, która jeszcze o pół roku wcześniej uznała, że Polska powinna otrzymać znaczne powiększenie terytorium na północy i na zachodzie. W ten sposób Berlińska Konferencja jedynie wypełniła to, co było przewidziane jeszcze przy udziale Roosevelta na Krymskiej Konferencji. Nie można w żadnym wypadku uważać jej postanowień za coś przypadkowego, co było powzięte pod wpływem chwilowych warunków. Na odwrót, decyzja o przesunięciu zachodnich granic polskich nad Odrę i Nysę Zachodnią (Łużycką) była przyjęta po długich naradach, w których brali udział również przedstawiciele rządu polskiego. Należy zaznaczyć, że i rząd francuski zgodził się również z tą decyzją.

Jak wielkie znaczenie nadawała Berlińska Konferencja swojej decyzji o nowej zachodniej granicy Polski wynika z następującego. Na konferencji tej była powzięta również druga decyzja — o przesiedleniu do Niemiec ludności niemieckiej z terytorium przekazanego Polsce. Ponieważ o tym już było opublikowane, przeto nie warto mówić o detalach.

Postanowienia Berlińskiej Konferencji nie pozostały bynajmniej na papierze. Zostały one wprowadzone w czyn bezpośrednio po Berlińskiej Konferencji. Już z górami od roku zachodnia granica Polski

biegnie wzdłuż linii Świnoujście — Odra — Nysa Zachodnia (Łużycka). Zarząd całego terytorium na wschód od tej linii jest już drugi rok w ręku polskiego rządu. Jeszcze 20 listopada 1945 r. Rada Kontrolna w Niemczech (przedstawiciele 4-ech mocarstw w Berlinie. Red.) zatwierdziła plan wysiedlenia ludności niemieckiej z Polski. Zgodnie z tym planem rozpoczęto przesiedlanie 3,5 milionów Niemców z Polski do radzieckiej i angielskiej strefy okupacyjnej Niemiec. Przez cały następny okres i aż do dnia dzisiejszego przesiedlenie to trwa bez przerwy. Z górą dwa miliony Niemców już przesiedlono z Polski na terytorium Niemiec, przy czym więcej niż połowę tej liczby przesiedlono do angielskiej strefy okupacji. Zamiast wysiedlanych Niemców, osiedlają się tam Polacy z innych terytoriów Polski. Na ziemiach Zachodnich osiedlił się już nie jeden milion Polaków. (W danej chwili już 4 miliony. Red.) Wszystko to dobrze jest znane przedstawicielom Stanów Zjednoczonych i innych krajów. Przytoczone fakty świadczą, jak poważne znaczenie przypisywały rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego do postanowienia o przesunięciu zachodnich granic Polski, i że one bynajmniej nie wychodziły z tego założenia, że ta decyzja będzie w przyszłości na nowo rozpatrywana.

Powolywanie się na to, że Berlińska Konferencja uważała za konieczne ostateczne określenie granicy zachodniej Polski odłożyć do Konferencji Pokojowej, jest oczywiście prawidłowe. Formalna strona jest właśnie taka. Co do istoty jednak sprawy, to trzy rządy wypowiedziały już swoją

opinię o przyszłej zachodniej granicy, oddając pod zarządem polskiemu rządowi Śląsk i powyżej wskazane terytoria, a oprócz tego przyjęły plan o wysiedleniu Niemców z tych terytoriów. Komu może przyjść do głowy myśl, aby to wysiedlenie Niemców było przeprowadzone tylko w charakterze tymczasowego doświadczenia? Ci, którzy powzięli decyzję o wysiedleniu Niemców z tych terytoriów Polski, — nie mogą proponować po jakimś czasie przeprowadzenia odwrotnych zarządzeń. Sama myśl o tego rodzaju eksperymentach przeprowadzanych nad milionami ludzi jest nieprawdopodobną, nie mówiąc już o jej okrucieństwie zarówno w stosunku do Polaków, jak i do Niemców.

Wszystko to przemawia za tym, że decyzja Konferencji Berlińskiej, podpisana przez Trumana, Attlee i Stalina już określiła zachodnie granice Polski i będzie ona tylko formalnie stwierdzona na przyszłej międzynarodowej konferencji pokojowej, która załatwi traktat pokojowy z Niemcami. Podpisy kierowników rządów cieszą się właśnie dlatego tak wysokim szacunkiem narodów, że wszyscy znają nienaruszalną moc i moralny autorytet postanowień, pod którymi są umieszczone te podpisy.

Prawda, poszczególne zdania sformułowane w mowie p. Bearnsa z powodu granic zachodnich Polski mogą spowodować te lub inne wątpliwości co do stałości pozycji pewnych kół amerykańskich w tej sprawie. Lecz z drugiej strony, jest rzeczą zupełnie oczywistą, że takie zagadnienia nie mogą być przedmiotem jakiegokolwiek przemijających politycznych rozrachunków.

(zakończenie na str. 3)

Echa anglosaskiej ofensywy dyplomatycznej

Podaliśmy już naszym czytelnikom krótką wiadomość radiową o nocie amerykańskiej w sprawie wyborów w Polsce i przytoczyliśmy tekst odpowiedniego rozdziału umowy Poczdamskiej (artykuł p. t. "Dziękujemy najuprzejmiej" w numerze 33 z dnia 7 września br.), która daje rządowi podpisanym pod tą umową formalne prawo interesowania się sprawą wyborów w Polsce. Co innego jest jednak interesowanie się wyborami, a co innego wtrącanie się w wewnętrzne sprawy suwerennego państwa.

Wyjaśniają to dobitnie podane w niniejszym numerze oświadczenie Ambasady R. P. w Waszyngtonie, opublikowane w związku z powyższą notą amerykańską, oraz obszernie oświadczenie opublikowane przez Ambasadę R. P. w Londynie, w związku z notą rządu angielskiego, złożoną w tym samym dniu co i nota amerykańska Rządowi R. P. w Warszawie.

Musimy sobie uprzytomnić, że noty te były jednocześnie wystosowane dnia 20 sierpnia t. j. w okresie kiedy dookoła konferencji pokojowej w Paryżu, zależna od wielkiego kapitału prasa anglosaska starała się wytworzyć atmosferę pesymizmu, a jednocześnie ta sama prasa szerzyła, właśnie w tym czasie najgwałtowniejsze alarmy wojenne,

nazwane przez Wallesa "zbrodniczą głupotą". Musimy sobie też uprzytomnić, że jednocześnie z notami angielską i amerykańską do rządu polskiego, wystosowana była nadzwyczajnie ostra nota amerykańska do rządu jugosłowiańskiego, w sprawie incydentów z samolotami amerykańskimi.

Zestawienie tych faktów nasuwa myśl, że noty te były pewnego rodzaju presją, którą chciała wywrzeć anglosaska dyplomacja na państwa, które na konferencji paryskiej nie chcą być narzędziem w ręku międzynarodowego kapitału i reakcji.

Anglosaskie noty do rządu polskiego, które były przejawem ofensywy dyplomatycznej, związanej z konferencją, nikogo nie nastraszyły i spowodowały zasłużoną i dobitną odpowiedź w postaci odpowiednich oświadczeń Ambasad R. P. Noty te, które były poza tym przejawem niedemokratycznej metody wielkokapitalistycznej i imperialistycznej polityki anglosaskiej, nie interesują nas już więcej. Interesują nas natomiast pewne sprawy w notach tych poruszone t. j. stanowisko PSL, której oficjalnymi obrońcami stali się pewni politycy anglosascy, oraz rola Andersa, jako narzędzia tychże kół wielkokapitalistycznych i dla tego do spraw tych jeszcze powrócimy.

Oświadczenie

Ambasady R. P. w Waszyngtonie

Ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki w Polsce wręczył dnia 20 sierpnia Ministerstwu Spraw Zagranicznych w Warszawie notę rządu amerykańskiego, która zawierała zarzut jakoby Rząd polski naruszył warunki przyjęte na konferencji kierowników trzech mocarstw w Jałcie. Nota twierdzi m. i., że PSL nie posiada w Polsce tych praw jakie posiadają inne partie. Nota żąda przeprowadzenia wyborów.

W związku z powyższą

notą Ambasada R. P. w Waszyngtonie opublikowała dnia 27 sierpnia oświadczenie, w którym m. i. jest powiedziane:

"Nota wręczona przez Ambasadora Lane polskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych zdziwiła Rząd R. P. Podobna nota była niespodziewaną i wręcz jej obecnie nie było nieczym uzasadnione. Rząd polski dotychczas nie dał oficjalnej odpowiedzi na nią, gdyż musi być ona dokładnie rozpatrzona i wystudio-

wana. Już obecnie jednak można miarodajnie oświadczyć, że rząd polski traktuje tę notę jako naruszenie suwerennych praw Polski i wtrącanie się w jej wewnętrzne sprawy."

Co do zawartego w nocie powoływania się na odpowiedzialność Stanów Zjednoczonych, wynikającą z postanowień Krymskiej i Poczdamskiej Konferencji, Ambasada R. P. wskazuje w swym oświadczeniu, że te postanowienia nie zawierają żadnych decyzji w sprawie kontroli polskiej ustawy wyborczej lub polityki polskich partii. Ustawa wyborcza będzie ostatecznie zatwierdzona przez Krajową Radę Narodową w Warszawie na mającej się odbyć Sesji. "Z tego co już jest wiadomym o projekcie ustawy wyborczej opracowanym przez specjalną komisję Krajowej Rady Narodowej—opiewa oświadczenie Ambasady R. P.—wynika, że ustawa będzie nie mniej demokratyczną niż w wielu krajach zachodnich, włącznie ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki."

Uczyniona w nocie amerykańskiej próba wyrażenia opinii o przyszłej ustawie

wyborczej, nie odpowiada zupełnie umowie w Jałcie i Poczdamiu, i jest też niezgodna z prawami każdego suwerennego państwa. Amerykańskiemu rządowi w ciągu kilku miesięcy oficjalnie było wiadomym, że wybory będą przeprowadzone w 1946 r., prawdopodobnie na jesieni. Żadnych oficjalnych powiadomień rząd amerykański w ciągu kilku tygodni nie otrzymał, wobec czego nie było żadnych podstaw do niespodziewanego, publicznego rozpoczęcia omawiania tej sprawy. Ustalenie daty wyborów jest wyłącznie wewnętrzną sprawą Polski, należąca do kompetencji Krajowej Rady Narodowej."

W dalszym ciągu oświadczenia Ambasada R. P. stwierdza, że nota amerykańska jest nie tylko próbą ustanowienia kontroli cudzoziemskiej przed wyborami, "lecz jest również jawnym wtrącaniem się w wewnętrzną partyjną politykę i w polskie życie polityczne, przez wykazywanie jawnego dyplomatycznego poparcia tym partiom, które są znane ze swej niezgody z poglądami i decyzjami większości rządu koalicyjnego w sprawie wyborów."

Oświadczenie

Ambasady R. P. w Londynie

Rząd angielski wręczył dnia 20 sierpnia rządowi polskiemu notę w której oświadcza, że podczas referendum miały miejsce poważne nienormalności i wskazuje jakie warunki uważałaby Anglia za konieczne do spełnienia przy organizacji wyborów w Polsce. Nota wyraża niezadowolony z tego powodu, iż tekst ustawy wyborczej nie był podany do wiadomości Ambasady angielskiej w Warszawie, aby rząd angielski "mógł zdecydować czy nie ma w niej punktów co do których chciałby poczynić swoje uwagi."

Dnia 22 sierpnia przedstawiciel angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że rząd angielski nie zgodzi się na ratyfikację umowy finansowej, dopóki nie będzie miał pewności co do przeprowadzenia wyborów w

Polsce.

Dnia 23 sierpnia tenże przedstawiciel angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych mówiąc o zwrocie Polsce jej złota znajdującego się w Anglii, uzależniał tę sprawę od tego, czy Polska wypełni warunki przeprowadzenia wyborów.

Dnia 22 sierpnia Ambasada R. P. w Londynie opublikowała oświadczenie, w którym jest powiedziane:

"Troszcząc się o los znacznej ilości obywateli polskich pozostałych zagranicą, których cierpienia moralne, będące skutkiem kilkuletniego przebywania na emigracji, potęgują się jeszcze z powodu nieokreślonych ich przyszłych losów i sytuacji prawnej, rząd polski przedstawił rządowi angielskiemu praktyczne i sprawiedliwe propozycje, w nocie wręczonej dnia 8 sierpnia Ambasadorowi an-

gielskiemu w sprawie Polskiego Korpusu Przesiedleńczego. Dotychczas żadnej odpowiedzi na tę notę rząd polski nie otrzymał, a tekst jej nie został opublikowany. Rządowi polskiemu była natomiast wręczona nota rządu angielskiego, dotycząca wyłącznie wewnętrznych spraw polskich, i ta nota była podana do publicznej wiadomości, bezwzględnie po jej doręczeniu rządowi polskiemu. Polskie koła polityczne nie mogą ukryć swego zdumienia zarówno co do formy, jak i treści tego dokumentu.

W związku z powyższym jest koniecznym przypomnienie następujących faktów: po pierwsze Poczdamskie porozumienie nie zawiera nie poza uznaniem przez wielkie mocarstwa faktu, iż rząd polski zamierza przeprowadzić swobodne, niczym nie skrepowane wybory. Rząd polski już niejednokrotnie stwierdzał oficjalnie, że zamierza przeprowadzić swobodne i niczym nie skrepowane wybory, jak można najprędzej, na podstawie powszechnego prawa wyborczego i w drodze tajnego głosowania, w którym będą miały prawo uczestniczyć i wystawiać kandydatów wszystkie demokratyczne i antynazistowskie partie. Przedstawiciele prasy sojuszniczej, zgodnie z Poczdamским porozumieniem mają korzystać w całej pełni ze swobody oświetlania przed całym światem wypadków w Polsce przed i w czasie wyborów. Porozumienie to jednak nie przewidywało kontroli nad polską ustawą wyborczą lub nad polityką polskich partii.

Ustawa wyborcza będzie zatwierdzona przez głosowanie na mającej się odbyć Sesji Krajowej Rady Narodowej i będzie bezwzględnie nie mniej demokratyczną od ustaw wielu zachodnich państw. Zawarte w nocie angielskiej żądanie kontroli nad ustawą wyborczą, względnie prawa wyrażenie co do niej swej opinii, absolutnie nie odpowiada ani Poczdamskiemu porozumieniu, ani prawom jakiegokolwiek suwerennego państwa.

W dalszej części oświadczenia Ambasady R. P. w Londynie stwierdza się, iż począwszy od 15 kwietnia rząd angielski posiadał oficjalne

informacje rządu polskiego, że wybory są oznaczone na jesień b. r. i że ustanowienie ich daty, co jest również wyłącznie wewnętrzną sprawą polską, należy do kompetencji Krajowej Rady Narodowej, której Sesja rozpocznie się 31 sierpnia.

W tej sprawie nota rządu angielskiego, jak widać ignoruje oficjalne informacje i daje do zrozumienia, że angielski rząd dowiedział się o mających się odbyć wyborach z ogólnikowych informacji prasowych.

Oświadczenie Ambasady R. P. w Londynie opiewa w dalszym ciągu: „Nota angielska jest nie tylko próbą ustanowienia nadzoru przez zagraniczne mocarstwo przed wyborami, ale jest jawnym wtrącaniem się w wyłącznie wewnętrznopartyjną politykę w Polsce oraz jest zajęciem określonej pozycji w polskim życiu politycznym, przez okazanie jawnego dyplomatycznego poparcia pewnym partiom.“

Oświadczenie Ambasady R. P. przypomina, że zgodnie z Poczdamским porozumieniem trzy mocarstwa powinny okazywać polskiemu rządowi pomoc w sprawie ułatwienia powrotu do Polski wszystkich Polaków, którzy znajdują się zagranicą i którzy zechcą do Polski powrócić.

„Już dawno — opiewa oświadczenie Ambasady R. P. — powinno się wypełnić to zobowiązanie, stale bez uzasadnionych powodów odraczane, przez co jest poważnie hamowane tempo odbudowy Polski, i co przynosi szkodę sprawie jej ekonomicznej i politycznej stabilizacji.“

Zaznaczając, że rząd polski, znając potrzeby żołnierzy polskich, którzy dotychczas nie powzięli decyzji powrotu do domu, nie zajmie negatywnej pozycji w stosunku do nauczających ich cywilnych profesji, Ambasada R. P. oświadcza, że Rząd R. P. chciałby jednak otrzymać zapewnienie, że ta nauka będzie się odbywała w organizacjach nie mających charakteru wojennego, a w ramach oddzielnych zawodowych grup.

Rząd polski już poprzednio wyrażał swoje obawy, wobec faktu, iż pomimo obietnic rządu angielskiego,

plany co do Polskiego Korpusu Przesiedleńczego mogą okazać się nie rzeczywistą demobilizacją byłych polskich oddziałów wojskowych, lecz ich zachowaniem.

„Oświadczenia generałów Andersa i Kopańskiego — opiewa oświadczenie Ambasady R. P. — których nie można traktować jako mających charakter prywatny, wykazują wojskową organizację Polskiego Korpusu Przesiedleńczego. Zachowanie dowództwa wojskowego i dawnych oddziałów wojskowych, pozostawienie oficerów polskich na stanowiskach dowódców, z pozostawieniem rang wojskowych i uniformów, jeszcze bardziej potwierdza wojskowy charakter Polskiego Korpusu Przesiedleńczego. Jeżeli specjalny korpus będzie miał taką strukturę, to każdy polski obywatel, który podpisze kontrakt i wstąpi do tego korpusu, naruszy tym samym polską ustawę o obywatelstwie z dnia 20 stycznia 1920 r. Ustawa ta głosi: „Obywatelstwo polskie traci się przez zajęcie stanowiska publicznego lub przez wstąpienie do wojska w cudzoziemskim państwie bez zgody rządu polskiego.“ Rząd polski rezerwuje sobie zupełną swobodę zastosowania tej ustawy w stosunku do tych polskich obywateli, którzy wstąpili do Polskiego Korpusu Przesiedleńczego, jeżeli on będzie miał charakter wojskowy i będzie zmuszony traktować utworzenie tej instytucji jako fakt przynoszący uszczerbek rozwojowi przyjaznych polsko-angielskich stosunków“.

Na konferencji prasowej w Ambasadzie R. P. w Londynie, przedstawiciel Ambasady oświadczył, że rząd polski nie może uważać, że Poczdamskie porozumienie oznacza, iż rząd polski był przez 3 wielkie mocarstwa uznany warunkowo. Poczdamskie porozumienie nie zawiera nic takiego co by przewidywało kontrolę cudzoziemskich mocarstw nad wyborami lub kontrolę nad ustawą wyborczą.

Przedstawiciel Ambasady oświadczył w dalszym ciągu, iż nie sądzi aby Krajowa Rada Narodowa zgodziła się uznać przez ustawę wyborczą, aby Ambasada angielska w Warszawie by-

ła traktowana jako siódma partia, biorąca udział w wyborach.

(początek na str. 1)

MOŁOTOW O ZACHODNICH GRANICACH POLSKI

Historyczne postanowienie Berlińskiej Konferencji o zachodnich granicach Polski nie może być przez nikogo zmienione. Fakty przemawiają za tym, że teraz nie można by było po prostu tego uczynić.

Taki jest punkt widzenia Rządu Radzieckiego.

Mnie zaś pozostaje jedynie złożyć polskim przyjacielom życzenia powodzenia w ich ogromnej pracy nad odbudową Ziemi Zachodnich i wyrazić pewność co do wzmacniającej się przyjaźni i braterskiej współpracy pomiędzy demokratyczną Polską i Związkiem Radzieckim.“

LA GUARDIA POTĘPIA POLSKICH DZIAŁACZY „EMIGRANCKICH“.

Generalny dyrektor UNRRA i burmistrz New Yorku, Fiorello la Guardia w wywiadzie udzielonym międzynarodowej prasie po zwiedzeniu Europy, na pytanie co do sytuacji w jakiej się znajdują ludzie w obozach dla t. zw. „przesiedlonych“, oświadczył, że uważa za konieczne wydanie takich zarządzeń, aby ci ludzie przestali być bezdomnymi. La Guardia wspominał jednocześnie o dopuszczaniu do obozów dla „przesiedlonych“, znajdujących się pod opieką UNRRA, przedstawicieli t. zw. „rozłamowych rządów“ i oświadczył: „Mówmy otwarcie — przedstawiciele polskich kół w Londynie jeżdżą do obozów dla „przesiedlonych“ i namawiają Polaków aby nie wracali do Ojczyzny. Szczerze mówiąc mnie się to niepodobna“.

Głównie na terytorium południowych Niemiec, w strefie okupacji amerykańskiej, znajduje się pewna ilość obozów koncentracyjnych noszących nazwę obozów dla osób „przesiedlonych“. W obozach tych obok znacznej ilości osób cywilnych różnych narodowości, którzy z najrozmaitszych po-

wodów utracili ojczyznę, są również byli żołnierze tych formacji wojskowych, których dowódcy nie uznali powstałych w ich krajach nowych rządów. Obok żołnierzy jugosłowiańskich, którzy nie uznali republiki, obok kroatów, którzy współpracowali z Włochami, obok najrozmaitszych elementów kryminalnych, są tam również „volksdeutsche“ oraz Polacy, którzy byli wzięci przez Niemców do wojska, jak również tacy żołnierze andersowscy, którzy ani nie pozostali w swoich oddziałach ani do Polski nie powrócili. Obozy te znajdują się obecnie pod opieką UNRRA, działającej z ramienia Organizacji Narodów Zjednoczonych (OZN).

Niemieckie marzenia

Okupacyjne władze angielskie i amerykańskie milczą i nie reagują na ostatnie wystąpienia na oficjalnych zebraniach pewnych niemieckich organizacji politycznych, w szczególności socjaldemokratycznych działaczy, którzy domagają się rewizji Poczdamskiego (Berlińskiego) porozumienia o wschodniej granicy Niemiec czyli o zachodniej granicy Polski.

Pod maską antyfaszystów występują spadkobiercy hitlerowskich imperialistów, którzy marzą o zwróceniu im baz dla rozpoczęcia na nowo „Drang nach Osten“ (parcie na wschód). To czego nie mówią oni w swoich przemówieniach, ci legalni zwolennicy „wielkich Niemiec“, o tym piszą w swoich ulotkach tajne organizacje niemieckie.

Czechosłowacka gazeta „Straż Północy“ donosi o ulotce rozpowszechnianej przez tajną organizację hitlerowską w Jabłońcu nad Nysą (po Czechosłowackiej stronie. Red.) Faszyści bezczelnie piszą o swoich nadziejach odzyskania pogranicza Czechosłowacji, polskie go Śląska, a nawet zawojowania Moskwy przy pomocy Amerykanów. W ulotce jest powiedziane: „Walczyliśmy przeciwko uciskowi Polaków i Czechów. Narody te myślą, że wojna jest skończona. Lecz jeżeli w oznaczonej godzinie ostatni Słowianin

nie opuści kraju to tam zjawią się amerykańskie tanki, które nie zatrzymają się nawet przed Warszawą i Moskwą“.

Na zakończenie hitlerowcy z zapalem opisują, jak się rzekomo doskonale czują Niemcy w niewoli u Anglików i Amerykanów.

KOMUNIKATY AMBASADY ANGIELSKIEJ

Dyrektor Departamentu Prasowego gen. Grosz, odpowiadając na zapytanie angielskiego korespondenta czy prawdą jest, że rząd polski grozi aresztowaniem każdemu kto korzysta z komunikatów prasowych wydawanych przez Ambasadę angielską w Warszawie, odpowiedział, że tak nie jest. Jeżeli jednak komunikaty prasowe Ambasady angielskiej będą zawierały przedruki z nielegalnych antypaństwowych ulotek, to ludzie, którzy będą takie komunikaty posiadali, będą traktowani jako osoby posiadające nielegalną literaturę, co spowoduje pociągnięcie ich do odpowiedzialności i ewentualny areszt.

ORGANIZACJA B. PRACOWNIKÓW RZĄDU ROOSEVELTA

Dnia 30 września odbyło się w Chicago wielkie zebranie polityczne w którym wzięli udział byli członkowie rządu Roosevelta, b. minister spraw wewnętrznych Ickes i b. minister finansów Morgentau. Zebranie ogłosiło oświadczenie o zamiarze utworzenia organizacji 50,000 byłych urzędników rządów Roosevelta, celem wzięcia udziału w walce

przedwyborezej. Zadaniem tej organizacji będzie uzgodnienie akcji czynników postępowych w partii Demokratycznej i Republikańskiej i popieranie wszystkich postępowych żywiołów, biorących udział w akcji przedwyborezej.

Zebranie uchwaliło rezolucje w sprawie: „Wskrzieszenia polityki jedności trzech wielkich mocarstw czasów Roosevelta“, „Zaprzestania ogólnoswiatowego imperializmu“, „Zaprzestania udzielania pomocy wojskowej jakiegokolwiek partii w chińskiej wojnie domowej.“ Zebranie uchwaliło wyrazić aprobatę zasadom polityki zagranicznej Wallesa.

Na wniosek Kongresu Produkeyjnych Związków Zawodowych przyjęto rezolucję, że chociaż czas utworzenia trzeciej partii w Stanach Zjednoczonych jeszcze nie nastąpił, to jednak należy przygotować organizacyjną podstawę dla współpracy wszystkich postępowych elementów.

Zebranie zostało zorganizowane przez Kongres Produkeyjnych Związków Zawodowych, Wszechamerykański Komitet działania politycznego obywateli amerykańskich i Komitet technicznych pracowników i robotników w Stanach Zjednoczonych.

Przyjmuje się prenumeratę miesięczną, która wraz z dostawą do domu, na razie tylko dla mieszkańców Nowego Miasta i Przystani, wynosi 20 gobi miesięcznie.

Administracja Tygodnika „Ojczyzna“

Jak Ameryka bro ni demokracji

Ickes, były minister spraw wewnętrznych w rządzie Prezydenta Roosevelta, zamieścił artykuł w czasopiśmie „Colliers“, w którym zarzuca amerykańskiemu ministerstwu marynarki, niedemokratyczny sposób administrowania wyspami Mikronezyjskimi (liczne grupy wysp na Oceanie Spokojnym, leżące na północ od Nowej Gwinej).

Ickes zarzuca ministerstwu marynarki, że chce ono ten sam sposób rządzenia rozszerzyć i na inne wyspy na Oceanie Spokojnym, uzyskane w czasie wojny i chce uchylić się od obowiązku zawarcia umowy o opiece z Generalnym Zgromadzeniem Organizacji Narodów Zjednoczonych, co do wysp Karolińskich i Mariańskich.

Przytaczając przykłady okrutnego obchodzenia się z tubyleżą ludnością na wyspach Guam i Samoa, żąda Ickes aby na wyspach Mikronezyjskich była utworzona cywilna administracja. Oświadcza on, że: „sposób jakim się zarządza tymi wyspami, będzie jak wieczysta tabliczka pamiątkowa, na której inne narody świata, będą mogły odczytać co w rzeczywistości oznaczają wystąpienia Stanów Zjednoczonych w obronie demokracji“.

ZARZĄD STOW.

„GOSPODA POLSKA“

urządza w sobotę 19 b.m.

Wieczór Jesienny

Dział koncertowy

Jazz-Band

Loteria Bufet

Wstęp za zaproszeniami

Początek o g. 8-ej

Oświetlenie zapewnione



TYGODNIK „OJCZYŻNA“ JEST DO NABYCIA:

Przystań.—sklep p. Piątkowskiego, Aptekarskaja 45.
Nowe Miasto.—Sp. Akc. I. J. Czuriń—Oddział materiałów piśmiennych.

Modiagou.—sklep p. Alikina. Gogolewskaja róg Cerkownej.
Sungarijski Gorodok.—sklep p. Łukowskiego, Władimirskaia 166, tel. 51-17.

Osoby nie posiadające środków mogą otrzymywać pismo bezpłatnie u p. Piątkowskiego, Aptekarskaja 45.

Listy do redakcji przyjmuje p. Piątkowski, Aptekarskaja 45